



Sygn. akt II KK 104/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,
w sprawie **R. T. L.**

skazanego z art. 148 § 2 pkt 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 grudnia 2018 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanego,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 17 października 2017 r., sygn. akt II AKa [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. akt XII K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r., XII K [...], Sąd Okręgowy w W. uznał R. T. L. za winnego tego, że „w dniu 24 października 2011 r. w stróżówce mieszczącej się na parkingu przy ul. C. [...] w W., działając wspólnie i w

porozumieniu z inną, ustaloną osobą, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. ze szczególnym okrucieństwem, w ten sposób, że przez około półgodzinny okres czasu zadał pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów w głowę, tułów, ręce i nogi, uderzając w wymienione okolice rękami w tym zaciśniętymi w pięść, łokciami, kolanami, poręczą od fotela oraz drewnianą szufladą, wchodząc na ciało pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia piętą, kopiąc po całym ciele w tym w twarz oraz wykręcając pokrzywdzonemu ręce i nogi w tym uderzając kolanem w wykręconą i unieruchomioną lewą rękę pokrzywdzonego oraz uderzając jego głową o posadzkę, w wyniku czego spowodował u J. S. obrażenia w postaci m.in. całkowitego zwicznienia prawego stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka łokciowego, złamanie kości śródreżcza prawej dłoni, wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej ręki, złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej nogi prawej, złamania dziesięciu żeber po stronie lewej, częściowo wieloodłamowego z pęknięciem opłucnej, złamania siedmiu żeber, częściowo wieloodłamowego po stronie prawej z rozległymi rozerwaniem opłucnej i wylewami krwawymi oraz rozerwania trzonu XI kręgu piersiowego, przy czym do zgonu J. S. doszło w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, co stanowi przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt 1 kk, i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 kk skazał go na karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności i zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, w tym opłaty”.

Od powyższego wyroku apelacje wywiedli obrońcy oskarżonego R. L..

Adwokat J. P. L. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w W. w całości, zarzucając mu:

„I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, tj.

- art. 5 k.p.k. - w zakresie nie uwzględnienia na korzyść oskarżonego okoliczności, że trudności w rozpoznawaniu przedmiotów przez pokrzywdzonego, wybraniem właściwego numeru czy naciśnięciem alarmu, mogło być spowodowane według biegłej L. wylewem w lewej okolicy potylicznej, wylewem na wysokości prawego guza czołowego czy obrzękiem mózgu, co mogło mieć wpływ na

zaburzenia poznawcze w sytuacji gdy nie wiadomo czy pokrzywdzony miał de facto takie zaburzenia, a przeczy temu samo zachowanie pokrzywdzonego widoczne na nagraniu z którego wynika, że świadomie wybrał on inne miejsce do siedzenia z uwagi na jego wygodę oraz opinia biegłego K. z której wynika, że obrzęk mózgu nastąpił w stanie przedagonalnym a więc w znacznie późniejszym okresie niż czas w którym pokrzywdzony podejmował decyzję (str.28 uzasadnienia).

- art. 7 k.p.k. - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy, przyjmując że:

1) pokrzywdzony by spokojny, nie zaczepny, nie awanturny, w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia że bywał arogancki, chamski, odzywał się nie właściwie i wulgarnie

2) oskarżony szufladą trzy razy uderzył w głowę (str. 7 uzasadnienia) pokrzywdzonego, w sytuacji gdy takie zdarzenie nie jest widoczne na nagraniu monitoringu.

3) oskarżony uderzył pokrzywdzonego poręczą w twarz (str. 9 uzasadnienia), w sytuacji gdy takie zdarzenie nie jest widoczne na nagraniu monitoringu.

4) drugi współsprawca kopnął pokrzywdzonego kolanem wyłącznie w twarz (str. 10), w sytuacji gdy z ustanych opinii biegłych K. i M. wynika, że kopnął go kolanem w lewy bok gdzie uszkodzone zostało 10 żeber.

5) oskarżony, kiedy zorientował się, że jest jako główny podejrzany w sprawie o spowodowanie śmierci J. S. poszukiwany przez Policję (str. 13), podjął decyzję o opuszczeniu Polski, w sytuacji gdy do dnia zatrzymania oskarżonego, jego obrońca ani nikt z otoczenia oskarżonego nie mógł uzyskać informacji o tym czy oskarżony był w ogóle poszukiwany a on sam przed wyjazdem mieszkał w swoim mieszkaniu.

6) karceniem był pierwszy etap nagrania (str.23) w sytuacji gdy karceniem była ta część zdarzenia w której oskarżony uderzał pokrzywdzonego poręczą po dłoniach, ramionach i nogach.

7) oskarżony nie pokusił się o skonfrontowanie stawianych pokrzywdzonemu zarzutów ze współnikiem X. Y., w sytuacji gdy z zapisu

monitoringu jak i wyjaśnień oskarżonego wynika, że podejmował on usilne próby dodzwonienia się do współnika (str. 25).

8) oskarżony chciał skarcić pokrzywdzonego, w sytuacji gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że podjął decyzję o pobiciu pokrzywdzonego, co miało miejsce dopiero po ustawieniu kamery i sprowadzeniu pokrzywdzonego do parteru a samo karcenie, wedle wyjaśnień oskarżonego miało miejsce w dalszej części zdarzenia i polegało na uderzaniu pokrzywdzonego po kończynach i dłoniach (str. 25).

9) do odmy doprowadziły złamania bardzo licznych żeber po obu stronach klatki piersiowej, w tym częściowo złamania wieloodłamowe, w sytuacji gdy odma znajdowała się wyłącznie po jednej stronie, co potwierdza jedynie pobieżne zapoznanie się z opiniami biegłego K. (str. 26 oraz 41).

10) oskarżony wiedział, że swoim zachowaniem może doprowadzić nawet do śmierci swojego pracownika, o czym maja świadczyć słowa "wiedziałem że mogę mu zrobić krzywdę" wypowiedziane na rozprawie podczas pierwszego procesu, wyłącznie na konkretne pytanie Sądu, bez określenia w tym protokole jakiego okresu zdarzenia oraz części ciała dotyczy to stwierdzenie (str.27).

11) bicie po żebrach może spowodować co najmniej niewydolność oddechową, w sytuacji gdy stoi to w sprzeczności z wiedzą medyczną, doświadczeniem życiowym i opinią biegłego M., który stwierdził, że uderzenia na żebra nie są techniką zakazaną nawet w sztukach walki (str.27).

12) zadawanie wielokrotnych i bolesnych uderzeń w części ciała chroniące najważniejsze organy, przy całkowitej obojętności, wskazuje że oskarżony godził się na ewentualny skutek w postaci zgonu (str. 28)., w sytuacji gdy z opinii biegłego M. wynika, że oskarżony uderzał w sposób powszechnie stosowany w sztukach walki a żadne z uderzeń nie było skrajnie niebezpieczne.

13) oskarżony nie mógł mieć cały czas kontaktu logicznego z pokrzywdzonym (str. 28), w sytuacji gdy nie wynika to z materiału dowodowego a nawet materiał dowodowy w postaci nagrania monitoringu potwierdza że tuż przed opuszczeniem stróżówki oskarżony' rozmawiał z pokrzywdzonym.

14) oskarżony nie powinien oczekiwać przeznaczonych dla niego pieniędzy w kasie parkingu, w sytuacji gdy jak wynika już z kilkakrotnych wyjaśnień

oskarżonego, pieniądze takie miały tam na niego oczekiwać po powrocie z wakacji (str.36) i co było ustalone z jego współnikiem X. Y..

15) oskarżony w okresie poprzedzającym zdarzenie zdemolował mieszkanie żony, był w innym związku uczuciowym oraz nadużywał alkoholu, w sytuacji gdy były to informacje uzyskane wyłącznie od żony oskarżonego, która w tamtym okresie podejrzewała męża o romans a następnie wycofała się z tych oświadczeń (str.37).

16) opinie biegłych i ekspertów nie były kwestionowane przez strony w sytuacji gdy były one kwestionowane na wielu etapach i wymagały udzielania ustnych opinii dodatkowych na rozprawie (str. 38).

17) pierwszorzędną motywacją oskarżonego był alkohol który zadziałał odhamowująco i wyzwolił agresję (str. 41) w sytuacji, gdy Sąd sam uznał, że to pokrzywdzony zdenerwował oskarżonego (str. 23) a wypowiedziane przez niego słowa wywołały reakcję oskarżonego mającą polegać na daniu nauczki pokrzywdzonemu.

18) przy stwierdzonych u pokrzywdzonego cechach obrzęku mózgowego (str. 43) należało spodziewać się zaburzeń ogólnomózgowych i neurodynamicznych, w sytuacji gdy z rzetelnej i niebudzącej wątpliwości opinii biegłego K. wynika, że obrzęk mózgu nastąpił w stanie przedagonalnym a więc w znacznie późniejszym okresie (str.28 + protokół rozprawy z dnia 11 lipca 2016 r.).

19) z opinii biegłego M. wynika, że oskarżony celowo wybierał miejsca do zadawania bolesnych uderzeń takie jak stawy łokciowe i stawy skokowe (str. 45) w sytuacji gdy po pierwsze nie wynika to z tej opinii a po drugie nie wynika z zarejestrowanego nagrania monitoringu.

20) oskarżony zadawał ciosy poręczą i skrzynką w głowę pokrzywdzonego (str. 51) w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy temu zaprzecza, a w dalszej części uzasadnienia Sąd sam stwierdza (str. 62), że oskarżony kierował uderzenia na nogi, golenie, dłonie i ręce a do wskazanych obrażeń twarzy najprawdopodobniej przyczynił się drugi współsprawca przed samym wyjściem ze stróżówki.

21) oskarżony posiada wysoki iloraz inteligencji (str. 52) wbrew opinii biegłej B. która oceniła jego sprawność intelektualną na poziomie przeciętnym (str. 39).

22) oskarżony zwyczajnie zapomniiał o monitoringu wychodząc ze stróżówki i fakt ten ma potwierdzać również pozostawienie przez niego telefonu na miejscu zdarzenia (str. 60) w sytuacji gdy jak wynika z opinii biegłej B., można przyjąć wy tłumaczenie oskarżonego że nie zabrał monitoringu bo nie zdawał sobie sprawy jakie będą skutki pobicia (protokół rozprawy z 5 października 2016 r.) a telefon oskarżony faktycznie pozostawił ale na innym parkingu i nie dlatego że zapomniiał, tylko żeby się naładował (telefon l. zabezpieczony na parkingu przy ul. Z.).

23) oskarżony był na tyle zmęczony podróżą, późną nocą i pijany by zapomnieć o monitoringu i telefonie (którego tam nie było) (str. 63) ale nie był aż tak zmęczony by znęcać się nad pokrzywdzonym.

- art. 410 k.p.k. - poprzez zaniechanie oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej a w szczególności nieuwzględnieniu dowodu z:

1) uzupełniającej opinii ustnej biegłego K. w której stwierdził on (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.)

- a) że nie można ustalić z którego miejsca uwolnił się zator tłuszczowy
- b) zator tłuszczowy mógł uwolnić się ze złamanych żeber
- c) że oskarżony R. L., nie mógł złamać 10 żeber na lewym stronie pokrzywdzonego ponieważ nie zadawał ciosów w to miejsce
- d) że odma nie była wynikiem pękniętych żeber a wynikała z rozerwania opłucnej przy zrostach będących śladami stanów chorobowych u pokrzywdzonego
- e) że stan pokrzywdzonego odbierany przez oskarżonego wynikał z tego co mógł oskarżony zobaczyć a widział jedynie nie zagrażające życiu obrażenia twarzy i rąk. w sytuacji uznania tej opinii za rzetelną, nie budzącą wątpliwości, pomijając jej istotne stwierdzenia lub eufemistycznie określając je jako doprecyzowanie pewnych okoliczności (str. 43)

2) uzupełniającej opinii ustnej biegłego M. w której stwierdził on (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.)

- a) że sprawcy nie posiadają żadnego wyszkolenia w sztukach walki
- b) że żaden z zastosowanych przez sprawców ciosów nie jest zakazany
- c) że oskarżony R. L., nie mógł złamać 10 żeber na lewym stronie pokrzywdzonego ponieważ nie zadawał ciosów w to miejsce

d) że drugi z napastników kierował uderzenia na zebra po lewej stronie pokrzywdzonego i to on mógł być sprawcą ich złamania, pomijając ten fakt w uzasadnieniu wyroku.

3) uzupełniającej opinii ustnej biegłej B. w której stwierdziła ona (protokół rozprawy z dn. 5 października 2016 r.), że można przyjąć wytłumaczenie oskarżonego, że nie zabrał monitoringu, gdyż nie spodziewał się jakie będą skutki pobicia, w sytuacji podzielenia treści tej opinii w uzasadnieniu (str. 40) oraz uznania że została ona pogłębiona na rozprawie (str. 41) art. 424. § 1 k.p.k. - poprzez błędne bądź niepełne sporządzenie uzasadnienia poprzez:

1) opisanie w trzecim akapicie na str. 21 uzasadnienia okoliczności, które nie odpowiadają temu co było powiedziane na rozprawie głównej. Obrońca składał wniosek o sprostowanie protokołu w tym zakresie. W efekcie cały akapit jest nielogiczny i nie odpowiada temu co jest widoczne na nagraniu. Oskarżony nigdy nie stwierdził że dochodziło do kolejnych pobić, tylko powiedział na rozprawie, że dlatego na parkingu NIE dochodziło do kolejnych pobić bo tylko pokrzywdzony kradł pieniądze i był to zwrot użyty w kontekście całego okresu funkcjonowania parkingu a nie tylko tego wieczora.

Powyższą błędną pisownię Sądu potwierdza szereg błędów w samym uzasadnieniu jak np. kolejne pominięcie słowa NIE w zdaniu na str. 66 linia 17 od góry które bez słowa NIE ma całkiem odmienny wydźwięk.

2) uznanie, że to X. Y. (str. 24) brutalnie i dotkliwie pobił pokrzywdzonego, co stanowi kolejne potwierdzenie oczywistych błędów w opisach uzasadnienia.

3) nieodniesienie się do stosunku oskarżonego do pokrzywdzonego przed zdarzeniem, pomimo przywoływania w uzasadnieniu orzecznictwa w tym zakresie (str. 49)

II. błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony przewidywał najdalej idący skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i na taki ewentualny skutek się godził, wykazując całkowitą obojętność co do śmierci pokrzywdzonego (str. 51) oraz że nie sposób zgodzić się, aby sprawcy nie mogli spostrzec w jakim stanie był J. S. gdy ten stan pogarszał się (str. 52) oraz że przy tych okolicznościach zamiar ewentualny spowodowania śmierci pokrzywdzonego jest (cyt.) nader bardzo łatwy do odczytania (str. 65) w sytuacji, gdy według opinii

biegłego przyczyną zgonu była zatorowość tłuszczowa płuc, połączona z odłą opłucną (str.51), które to skutki oraz ich objawy, według tego samego biegłego (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.) nie były możliwe do rozpoznania przez oskarżonego”.

W konkluzji skarżący wniósł o:

a) zmianę zaskarżonego wyroku i poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej na art. 158 § 3 k.k.,

b) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Adwokat D. C. zaskarżył wyrok w całości i w oparciu o przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy należało oskarżonemu przypisać działanie w warunkach art. 148 § 2 pkt 1 k.k. podczas gdy prawidłowa ocena zachowania się oskarżonego przed zdarzeniem jak i po jego zakończeniu jednoznacznie wskazuje, że zamiarem jego jak i drugiego sprawcy nie było pozbawienie życia pokrzywdzonego J. S. a jedynie pobicie go w sposób tak dotkliwy, że spowodowało to jego zgon czego oskarżony nie przewidywał bowiem brak jest dowodu wskazującego na zamiar zabójstwa a z jego zachowania się i postępowania wynika teza przeciwna”.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że działanie osk. R. L. wyczerpywało znamiona występku z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn stosownej kary, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i ponowne przekazanie sprawy do rozpoznania przez Sąd Okręgowy w W..

Wyrokiem z dnia 17 października 2017 r., II AKa [...], Sąd Apelacyjny w [...] utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, obciążając oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

Od powyższego wyroku kasacje wywiedli obrońcy oskarżonego.

Adwokat J. P. L. zaskarżył wyrok sądu odwoławczego w całości, zarzucając mu na podstawie art. 523 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k., rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj:

„1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art 7 k.p.k. tj. nieprzeprowadzenie prawidłowej kontroli odwoławczej i zaakceptowanie dowolnej oceny dowodów Sądu I instancji, co skutkowało nie stwierdzeniem naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez:

a) uznanie, że wyeksponowana przez obrońcę część opinii P. K. (str. 34) jest oderwana od całokształtu dowodów i tak przedstawiona ocena oparta jest jedynie na fragmencie opinii biegłego w sytuacji gdy całość opinii biegłego ewoluowała z ustaleń poczynionych podczas pierwszego procesu do nowych ustaleń poczynionych podczas procesu drugiego przed Sądem Okręgowym (sygn. akt. XII K [...]) tym samym wyeksponowane przez obrońcę okoliczności były okolicznościami nowymi a nie fragmentarycznymi i nieoderwanymi od całokształtu dowodów, odpowiadającymi wprost na zagadnienia postawione przez Sąd Najwyższy i całkowicie pominiętymi przez Sąd Okręgowy co zostało podniesione i podkreślone w zarzutach apelacji.

b) zaakceptowanie ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie powodów pozostawienia monitoringu co miało wynikać z „roztargnienia i zapomnienia” oskarżonego (str.23), w sytuacji, gdy takie twierdzenie nie znajduje uzasadnienia w żadnej okoliczności uwidocznionej na nagraniu, zostało poczynione wskutek nierzetelnego zapoznania się z materiałem dowodowym, co potwierdza błędne ustalenie pozostawienia telefonu przez oskarżonego w celu naładowania ale w innej stróżówce i innego parkingu a nie w miejscu zdarzenia, poczynione na skutek rozszerzającej nieuprawnionej nadinterpretacji (str.18) wypowiedzi biegłej M. B. która podczas drugiego procesu przed Sądem Okręgowym (sygn. akt XII K [...]), odpowiadając wprost na zagadnienie postawione przez Sąd Najwyższy, wyjaśniła powód pozostawienia monitoringu przez oskarżonego.

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. tj. nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, poprzez nie odniesienie się do zarzutu:

- rzekomego uderzania pokrzywdzonego poręczą od fotela w twarz, w sytuacji gdy takie zdarzenie nie jest widoczne na nagraniu monitoringu
- wskazującego, że oskarżony podejmował usilne próby dodzwonienia się do współlnika w celu wyjaśnienia braku pieniędzy w kasie

- błędnego ustalenia, że do odmy doprowadziły złamania bardzo licznych żeber po obu stronach klatki piersiowej, co stoi w sprzeczności z ustaleniami biegłego P. K. i świadczyło o pobieżnym zapoznaniu się przez Sąd Okręgowy z opinią tego biegłego.

- nieodniesienia się do kwestii, czego miało dotyczyć stwierdzenie "wiedziałem że mogę mu zrobić krzywdę" wypowiedziane przez oskarżonego w pierwszym procesie w roku 2012, bez określenia jakiego okresu zdarzenia oraz części ciała dotyczy to stwierdzenie (str.27).

- kwestionującego stwierdzenie Sądu Okręgowego, że bicie po żebrach może spowodować co najmniej niewydolność oddechową, w sytuacji gdy takie ciosy są powszechnie stosowane w sztukach walki i nie są techniką zakazaną i żadnym wypadku warunkiem koniecznym takich ciosów nie jest niewydolność oddechowa.

- kwestionującego jakoby oskarżony w okresie poprzedzającym zdarzenie zdemolował mieszkanie żony, był w innym związku uczuciowym oraz nadużywał alkoholu, w sytuacji gdy były to informacje uzyskane wyłącznie od żony oskarżonego, która w tamtym okresie podejrzewała męża o romans a następnie wycofała się z tych oświadczeń.

- rzekomego niekwestionowania opinii biegłych i ekspertów, w sytuacji gdy były one kwestionowane już od początku procesu (XII K [...]) i na wyraźny wniosek obrony przeprowadzono kolejne przesłuchania biegłych co skutkowało opiniami uzupełniającymi, które wniosły do sprawy nowe okoliczności oraz udzieliły odpowiedzi na zagadnienia postawione przez Sąd Najwyższy.

- błędnego ustalenia, iż przy stwierdzonych u pokrzywdzonego cechach obrzęku mózgowego należało spodziewać się zaburzeń ogólnomózgowych i neurodynamicznych, w sytuacji gdy z rzetelnej i niebudzącej wątpliwości opinii biegłego P. K. wynika, że obrzęk mózgu nastąpił w stanie przedagonalnym a więc w znacznie późniejszym okresie.

- błędnego ustalenia że oskarżony zwyczajnie zapominał o monitoringu wychodząc ze stróżówki i fakt ten ma potwierdzać również pozostawienie przez niego telefonu na miejscu zdarzenia w sytuacji gdy telefon został pozostawiony

zupełnie w innym miejscu i celu, tj. pozostawiony został wcześniej, na parkingu przy ul. Z. w celu naładowania go co nie miało związku z przedmiotowym zdarzeniem.

- w zakresie nie odniesienia się do zarzutu art 424. § 1 k.p.k. błędnego sporządzenia uzasadnienia polegającego na przypisywaniu oskarżonemu wypowiedzi których ten nie mógł wypowiedzieć, co potwierdza szereg błędów w samym uzasadnieniu i jego nierzetelne sporządzenie co miało wpływ na znaczącą ocenę osoby oskarżonego przez Sąd Okręgowy.

Powyższe zarzuty, wskutek braku merytorycznego rozpoznania, są efektem przeniesienia zarzutów z apelacji i nie stanowią polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu które w tym zakresie nie zostały poczynione”.

W uzasadnieniu kasacji obrońca oskarżonego zwrócił uwagę na fakt „lakonicznego uargumentowania lub jego całkowitego braku, w wyrokach obu instancji, dlaczego czyn popełniony przez oskarżonego nie został zakwalifikowany z art. 156 § 3 albo 158 § 3 k.k.”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości przedmiotowego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Adwokat D. C. zaskarżył wyrok odwoławczy w całości i w oparciu o przepis art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił „naruszenie przepisów postępowania karnego a przede wszystkim przepisu art. 433 § 2 k.p.k. polegające na nierozważeniu w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego okoliczności wskazanych skardze apelacyjnej, które przemawiają za brakiem po stronie skazanego zamiaru popełnienia zbrodni zabójstwa z jednoczesnym odniesieniem się do elementów podmiotowych i charakterystyki sprawcy, które nie mogą wprost wpływać na sam zamiar towarzyszący działaniu zwłaszcza, że w ustalonym stanie faktycznym, poza samym sposobem działania polegającym na biciu pokrzywdzonego występuje cały szereg zachowań po stronie skazanego, z których nie wynika aby miał on zamiar spowodowania śmierci ofiary co czyni, że skarżone orzeczenie wydane zostało także z naruszeniem przepisu art. 457 § 3 k.p.k.”.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w [...].

W odpowiedzi na kasacje prokurator Prokuratury Regionalnej wniósł o ich oddalenie jako bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje, z przyczyn poniżej wskazanych, okazały się zasadne i w konsekwencji musiały skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazaniem sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Rację mają bowiem skarżący, gdy wskazują, że sąd odwoławczy nie rozważył należycie, w sposób odpowiadający standardom wyznaczonym przez art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., zarzutów apelacyjnych kwestionujących prawidłowość dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego, czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona tak strony przedmiotowej, jak i podmiotowej przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Analiza uzasadnień orzeczeń obu sądów wskazuje, że prowadząc rozważania zmierzające do wykazania trafności stanowiska, iż oskarżonemu można przypisać popełnienie przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zamiarze ewentualnym, organy wymiaru sprawiedliwości skoncentrowały się przede wszystkim na aspekcie intelektualnym zamiaru, nie poświęcając natomiast należytej uwagi aspektowi wolicjonalnemu, podczas gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy to on miał kluczowe znaczenie. Specyfika zarzutów kasacyjnych powoduje, że zarówno w tym miejscu, jak i w ramach dalszych wywodów, konieczne jest przy tym łączne odniesienie się (choć bezpośrednim przedmiotem zaskarżenia kasacyjnego pozostaje wyrok sądu odwoławczego) do wywodów i stanowisk wyrażonych w sprawie przez sądy obu instancji.

Podkreślić należy, że różnica między zamiarem wynikowym, a świadomą nieumyślnością (lekkomyślnością) uwidacznia się właśnie w sferze wolicjonalnej. I w przypadku zamiaru ewentualnego i w przypadku lekkomyślności sprawca ma bowiem świadomość, że swoim zachowaniem może wyczerpać znamiona czynu zabronionego. Różnica polega natomiast na tym, że w przypadku zamiaru ewentualnego sprawca godzi się z tą konsekwencją, natomiast w przypadku lekkomyślności tej konsekwencji nie chce i się nań nie godzi, a znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego realizuje dlatego, że bezpodstawnie sądzi, że

jego popełnienia uniknie. Granica między zamiarem ewentualnym a nieumyślnością jest zatem niezwykle wąska, co powoduje, że dokonując ustaleń w tym przedmiocie należy starannie zwracać uwagę na cechy charakterystyczne dla zamiaru w określonej jego formie i tylko tam można przyjąć istnienie owej formy zamiaru (w tym wypadku ewentualnego), gdzie wola sprawcy jest niedwuznaczna. „Godzenie się”, będące istotą zamiaru ewentualnego, to bowiem akceptacja stanu rzeczy objętego znamionami przedmiotowymi, które sprawca może zrealizować. „Godzenie się” przybiera postać różnego rodzaju stanów obojętności sprawcy wobec tego, co czyni lub co może z jego zachowań wynikać. W tym przypadku chodzi bowiem o przeżycie psychiczne, które da się zwerbalizować następująco: „dopuszczam taką możliwość”, „wszystko mi jedno, czy to nastąpi, czy nie”, „lepiej żeby nie nastąpiło, ale jeśli nastąpi, to trudno” (zob. R. Dębski, J. Giezek, Z. Jędrzejewski, T. Kaczmarek, V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, Ł. Pohl, A. J. Szwarc, R. Zawłocki (w:) Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System Prawa Karnego, tom 3, pod red. R. Dębskiego, Warszawa 2013, s. 556). W doktrynie trafnie zauważa się również, że uznanie, iż sprawca działał w wykonaniu zamiaru ewentualnego wykluczone jest nie tylko w sytuacji, gdy podejmował on środki przeciwdziałające realizacji czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy częściowo zrezygnował z celu do którego dążył, a także gdy liczył na „szczęśliwą gwiazdę” (zob. A. Wąsek (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks Karny. Komentarz. Tom I, Art.1-116, Warszawa 1999, s. 107, 108). W judykaturze zasadnie wskazuje się nadto, że *do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia co do zamiaru sprawcy, zalicza się nie tylko godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze* (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 czerwca 2013 r., II AKa 88/13).

Kontynuując powyższy wątek trzeba podkreślić, że warunkiem przyjęcia, iż sprawca czynu zabronionego działał z zamiarem ewentualnym jest po pierwsze ustalenie, iż miał on świadomość, że podjęte działanie może wyczerpywać przedmiotowe znamiona czynu opisanego w ustawie karnej, a – po drugie – stwierdzenie, że sprawca akceptował sytuację, iż jego czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa. Owa akceptacja musi przy tym przybierać postać aktu woli polegającej na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy. Zgody na skutek nie można ani domniemywać, ani też jej się domyślać. W każdym wypadku należy w sposób stanowczy wykazać, że stanowiła ona jeden z elementów procesów zachodzących w psychice sprawcy (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 1973 r., sygn. akt V KRN 569/71, OSNPG 1973/6/72).

Powyższe prowadzi do konkluzji, że ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego w zakresie zabójstwa nie mogą się opierać na fragmentarycznych faktach wiążących się z czynnościami wykonawczymi, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym nie tylko z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia przestępnego, ale i jego tła, zachowania się sprawcy przed i po jego zaistnieniu.

Ta konstatacja pozostaje w opozycji do zapatrywania wyrażonego w uzasadnieniu wyroku przez organ *ad quem*, który stwierdził, że *istoty (...) zamiaru, sposobu jego oceny, należy szukać w samym przebiegu zdarzenia, a nie podążać pobocznymi ścieżkami wyznaczonymi przez linię obrony oskarżonego, która odbiega od koronnych dowodów. Inaczej doszłoby do radykalnego rozdźwięku pomiędzy wiedzą wynikającą z nagrania, z analizy stanu ofiary zawartej w opinii medycznej i innych dowodach, a wersją oskarżonego*. Podobnej treści stwierdzenia znalazły się również w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. Organ ten wskazał m.in., że *jeszcze raz należy podkreślić, że oceniając zachowanie oskarżonego z punktu widzenia jego zamiaru, należy skupić się przede wszystkim na przebiegu zdarzenia, gdyż ono właśnie w sposób wymowny świadczy o nim, bo sąd przyjął przecież zamiar ewentualny, a nie bezpośredni* (s. 64 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji); *sąd przypisując oskarżonemu powyższe przestępstwo dokonał pewnych zmian w opisie czynu, tak aby w pełniejszy sposób obrazował on rozmiar i różnorodność obrażeń, jakie spowodował u*

pokrzywdzonego oskarżony. Kompleksowo oceniane okoliczności sposobu działania sprawcy atakującego kopnięciami, uderzeniami w twarz, żebra, plecy stanowią podstawę ustalenia realizacji zamiaru zabójstwa w zamiarze ewentualnym (s. 69 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji).

Uznanie przez oba orzekające w sprawie sądy, że do oceny zamiaru, z jakim działał sprawca, wystarczająca jest analiza samego przebiegu zdarzenia, a zwłaszcza sposobu realizacji przez oskarżonego znamion czynności wykonawczej, były głównym powodem dla których oba te sądy – i to mimo wyraźnych wskazań płynących z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt II KK 241/14 – zdeprecjonowały, leżące poza czynem zabronionym okoliczności, które dawały podstawę do odmiennej oceny strony podmiotowej tego czynu.

Podjęte przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny próby wykazania, że leżące poza czynem okoliczności, takie jak np. pozostawienie nagrania z monitoringu na miejscu zdarzenia, nie mogą mieć żadnego znaczenia przy dokonywaniu ustaleń dotyczących strony podmiotowej przypisanego R. L. czynu, a to z uwagi na fakt, że oskarżony z powodu zaburzeń osobowości i zmęczenia nie zachowywał się racjonalnie, nie tylko bowiem nie przekonują, ale i prowadzą do wniosku, że zarówno sąd *meriti*, jak i sąd *ad quem*, odwołały się do argumentacji arbitralnej. Szczególnie jaskrawym tego przykładem jest wywód zamieszczony na s. 18 - 19 pisemnych motywów orzeczenia sądu odwoławczego, w którym sąd ten stwierdził, że *obrońcy pomijają najważniejsze wnioski biegłych i domagają się oceny postawy oskarżonego wedle kryteriów racjonalnego zachowania, a więc według pewnego wzorca zachowań osobowych, który mówi, że nie pozostawia się osoby potrzebującej pomocy i nie zostawia tak wymownego zapisu przestępstwa. Biegła psycholog wytłumaczyła, że twierdzenia oskarżonego, że nie pozostawiłby zapisu nagrania, gdyby przewidział konsekwencje, są właściwe dla takiego wzorca i dlatego logiczne i tylko w takim znaczeniu użyła określenia „... nie ma w tym żadnej patologii” (k. 2864). Myślenie w takim kierunku, tzn. nie przez pryzmat cierpienia ofiary i możliwości jej zgonu, ale chronienia siebie przed skutkami swych działań nazwała „nieprawidłowym tokiem rozumowania u osoby z zaburzeniami osobowości. Nieprawidłowym tokiem zachowania jest też bicie kogoś i nagrywanie*

tego” (k. 2864). W ten sposób biegła wyraźnie zaznaczyła, że całe zachowanie oskarżonego w inkryminowanym momencie było nieprawidłowe w świetle powszechnych, racjonalnych, ludzkich norm. Te normy mówią bowiem, że nie bije się człowieka, nie znęca się, nie torturuje, nie pozostawia bez pomocy i nie nagrywa się takich scen. Oskarżony działał więc w ciągu całego zdarzenia w sposób świadomy, ale odbiegający od powszechnych norm społecznych moralnych i prawnych, co było jego wyborem. Najjaskrawszym złamaniem tych norm jest właśnie długotrwałe, wielokrotne, metodyczne zadawanie urazów, głównie złamań kończyn i żeber, torturowanie ofiary poprzez późniejsze uderzanie i uciskanie w te miejsca itd. Wszystko to, w połączeniu z kierowaniem kamery na bitego człowieka jest tak anormalne społecznie i świadczy o zaburzonej osobowości, że nie ma przesłanek, by zachowanie, czy zaniechania oskarżonego po zakończeniu tego pasma okrucieństw odrywać od jego osobowości i traktować nagle w kategoriach racjonalnych, ogólnie obowiązującego postępowania, tj. rozwagi, ostrożności i przewidywalności lub empatii do ofiary. Nagranie znęcania się nad ofiarą jest spójne z cechami osobowości oskarżonego, i to one, a nie normy powszechne, stymulują jego zachowanie. W świetle takich obciążeń, jak długoletni alkoholizm wywołujący agresję, wielokrotna karalność, w tym za pobicie, akty agresji domowej, impulsywność, pewność siebie i lekceważenie dla norm, a w dodatku spożywanie alkoholu przed i w trakcie bicia J. S., należy interpretować postawę oskarżonego od chwili przyjścia do stróżówki i pierwszego uderzenia, aż do jej opuszczenia pozostawiając monitoring i telefon.

W kontekście tego wyводу wskazać wypada, że jako wręcz rażąco dowolna jawi się dokonana przez Sąd Apelacyjny interpretacja słów biegłej M. B., która odpowiadając na pytanie dotyczące oceny zachowania oskarżonego polegającego na pozostawieniu na miejscu zdarzenia nagrania z monitoringu, wskazała, iż oskarżony uczynił tak bo „nie wiedział, jakie będą konsekwencje”, „nie przewidział, nie pomyślał jakie będą konsekwencje”. Sąd Apelacyjny z niezrozumiałych i niewynikających z pisemnych motywów jego orzeczenia przyczyn wskazał bowiem, że wypowiadając te słowa *biegła zawarła szersze pojęcie skutków, niż cierpienie i śmierć ofiary, które przy osobowości oskarżonego były obojętne, ale również skutków takich jak obecne konsekwencje procesowe* (s. 16 uzasadnienia wyroku

sądu odwoławczego). Należy przy tym zauważyć, że absolutnie błędne było wiązanie przez sąd pierwszej instancji faktu pozostawienia przez oskarżonego monitoringu z pozostawieniem w miejscu przestępstwa telefonu marki i.. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. protokołu przeszukania „stróżówki” położonej w W. przy ul. Z. (k. 187-188) oraz protokołu oględzin rzeczy (k. 284-285), wynika bowiem, że wspomniany telefon został przez oskarżonego pozostawiony w „stróżówce” przy ul. Z., a nie na miejscu przestępstwa. I na tę okoliczność Sąd Apelacyjny, w toku dokonywania kontroli odwoławczej, nie zwrócił uwagi i to mimo tego, że jeden z zarzutów apelacyjnych wyraźnie dotyczył tej kwestii.

Jako dowolne jawią się również wnioski wyciągnięte przez sąd odwoławczy z faktu wyjazdu za granicę i ukrywania się oskarżonego, po uzyskaniu informacji o śmierci J. S.. Organ *ad quem* uznał to zachowanie za przejaw kierowania się przez oskarżonego własną logiką i tworzenia sytuacji wygodnych dla siebie, albowiem po uzyskaniu tych informacji – w ocenie sądu drugiej instancji - *oskarżony winien sam, we własnym interesie, dążyć do wyjaśnienia wspomnianych kwestii*. Stawiając tę tezę sąd odwoławczy nie wziął jednak pod uwagę faktu, że ucieczka za granicę i ukrywanie się oskarżonego mogły być wynikiem obawy przed konsekwencjami własnego zachowania, którego drastyczne skutki kompletnie go zaskoczyły. Fakt, że oskarżony ukrył się dopiero po uzyskaniu informacji o śmierci pokrzywdzonego, a nie zaraz po opuszczeniu miejsca przestępstwa (pierwotnie udał się bowiem do domu), może być przy tym – na co nie zwróciły uwagi oba orzekające w sprawie sądy – dowodem na to, że oskarżony nie tylko ze skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego się nie godził, ale i nie obejmował go swoją świadomością.

To, że orzekające w sprawie sądy, badając kwestie związane ze stroną podmiotową przypisanego oskarżonemu zachowania, nie poświęciły należytej uwagi wskazanym wyżej okolicznościom, nie jest jednak jedynym błędem, jakiego organy te dopuściły się przy ocenie materiału dowodowego i czynieniu na jego podstawie ustaleń co do strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu zachowania.

Organy te, w tym sąd odwoławczy rozpoznający apelacje, których zarzuty dotyczyły wspomnianych kwestii, nie przywiązały należytej uwagi do faktu, że

podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 11 lipca 2016 r. biegły P. K. wskazywał m.in., że *nie umie wypowiedzieć się na temat tego, czy oskarżony potrafił ocenić stan zdrowia pokrzywdzonego, który znajdował się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia i wskazał, że obrażenia twarzy i głowy, których doznał pokrzywdzony nie przyczyniły się do zgonu*. Tę wypowiedź biegłego niewątpliwie należało dogłębnie ocenić i zestawić ją ze zbagatelizowanym w analizowanym postępowaniu faktem, że bezpośrednio przed opuszczeniem „stróżówki” – co uwidocznione jest również na nagraniu z monitoringu - oskarżony „przemawiał” do siedzącego na krześle pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga, że na potrzebę wnikliwego zbadania tych kwestii zwracał uwagę już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku z dnia 12 lutego 2015 r., na mocy którego uchylono w części poprzednio wydany w tej sprawie wyrok sądu odwoławczego.

Ponadto biegły P. K. wyraźnie zaznaczył, że gdyby nie występujące u pokrzywdzonego zrosty, jako konsekwencja przebytych stanów zapalnych, do odmy, która była jedną z przyczyn zgonu J. S., mogłoby nie dojść. Dodał także, że do rozerwania opłucnej doszło wyłącznie w miejscu zrostów. Zarówno tę wypowiedź biegłego, jak i jego oświadczenia wskazujące na niezagrażający życiu charakter obrażeń głowy i twarzy pokrzywdzonego należało dokładnie przeanalizować i ocenić. Było to absolutnie niezbędne, mając na uwadze fakt, iż sąd pierwszej instancji swój wniosek o działaniu oskarżonego z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia wywodził przede wszystkim z faktu, że oskarżony i jego kolega zadawali pokrzywdzonemu ciosy „w te części ciała (głowę, klatkę piersiową chroniącą serce i płuca), których uszkodzenie powoduje największe narażenie na utratę życia (s. 51 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji). Tej kwestii Sąd Apelacyjny nie przeanalizował w sposób niezbędny do wydania prawidłowego orzeczenia odwoławczego.

W tym stanie rzeczy należało stwierdzić, że przeprowadzona w przedmiotowej sprawie kontrola odwoławcza rażąco godziła w standardy wyznaczone przez treść przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co ewidentnie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że w niniejszym postępowaniu wyczerpana została podstawa kasacyjna z art. 523 § 1 k.p.k., a w konsekwencji konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i

przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania. W dalszym toku postępowania Sąd Apelacyjny, kierując się wskazaniem i zapatrywaniem prawnymi Sądu Najwyższego (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k.) oraz pamiętając o wiążącym go zakazie *reformationis in peius*, przeprowadzi ponowną kontrolę odwoławczą, tym razem szczegółowo i wnikliwie odnosząc się do wszystkich zarzutów zawartych w apelacjach, a następnie - w razie zaistnienia takiej potrzeby – swoje stanowisko odzwierciedli w uzasadnieniu wydanego orzeczenia.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.